Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 7 MAJA 1938. N — Nr. 55

Likwidacja czerwonej międzynarodówki przez Obóz Narodowy.

Obchód 1 maja z pewnością nie budziłby sam w sobie takich zastrzeżeń i reakcyj, gdyby traktowany był jako dzień ku uczczeniu pracy jako takiej i tych, którzą ją wykonywują. Bo jeżeli chodzi o pracę robotnika, która w pocie czoła przysparza krajowi cennych wartości, **to jest ona szacunku i poważania godna.** Ale dzień pierwsz. maja jako „święto pracy” **przywłaszczyła sobie czerwona międzynarodówka** i z niego **uczyniła środek agitacyjny** dla swych **zdrożnych celów, do oderwania robotnika** od związku **ze swym narodem i uczynienia zeń narzędzia czerwonej międzynarodówki, kierowanej przez Żydów**, jedynie i wyłącznie dla jej światoburczych celów. Żydzi posługują się ideologią Żyda Marksa w Polsce jedynie i wyłącznie po to, żeby za pomocą obałamuconego i sobie ślepo oddanego polskiego robotnika dokonać **opanowania Polski**, a następnie uczynić tak jego samego jako i inne warstwy narodu **swymi niewolnikami**, jak to już się stało w Bolszewii.

Stąd też łatwo zrozumieć, że tam, gdzie **duch i ambicja** narodowa jest **żywa i silna, tam nie może ona spokojnie patrzeć na tumanienie i judzenie swych rodaków i podporządkowywanie ich zdrożnym, obcym interesom, z największą szkodą i krzywdą dla własnego narodu i ich samych.**

To też w miarę potęgowania się w Polsce **ducha narodowego** rosnąć i wzmagać się musi ze strony narodowej reakcja przeciw **nadużywaniu 1 maja** dla obcych, **przewrotnych i wywrotowych celów.** Z drugiej strony i wśród samego polskiego świata pracy w miarę przenikania doń **uświadomienia i samopoczucia narodowego** budzić się muszą coraz to żywsze odruchy reakcyjne. Widoczna skuteczność tych objawów uzewnętrzniła się namacalnie **zwłaszcza w tym roku** w dniu 1 maja. Międzynarodowe święto 1 maja spotkało się w tym roku prawie w każdym mieście i miasteczku i prawie w każdej miejsc. Polski, gdzie urządzano czerwone obchody, z żywą **przeciwakcją** ze strony narodowej. Narodowcy po prostu nie mogli znieść prowokacyjnych występów **czerwonej akcji**, kierowanej przez Żydów. Nasamprzód obchody w tym roku w całym kraju wypadły bardzo blado. **Liczba uczestników** wszędzie w stosunku do poprzednich lat wykazywała **ogromny spadek.** W samej Warszawie mimo, że socjalistyczny „Robotnik” szumnie reklamuje się liczbą 60 tys. manifestujących, w rzeczy samej nie było więcej nad 12 tysięcy uczestników, a wśród nich jeszcze większa część to Żydzi. We Wilnie manifestacje pierwszomajowe w ogóle się nie odbyły. Dowodzi to, że **robotnik polski** przejrzał już i nie chce się dalej pozwolić wodzić na pasku przez **żydowskich uwodzicieli** i stąd mimo rozwinięcia wszelkich możliwych kuszących i wabiących nawoływań i reklam za czerwonymi płachtami w pochodzie **nie poszedł.** A tam, gdzie czerwoni macherzy zdołali jeszcze posklecać jakie takie pochody i manifestacje, spotkały się one ze **zdecydowanym odporem narodowców.**

Prawie w każdym mieście napotkały pochody i zebrania socjalistyczne na **przeszkody.** W znacznej mierze zostały **one rozbite**, mimo że w tym roku socjaliści podwoili swe straże **ochronne**, a tam, gdzie jeszcze się odbyć mogły, stało się to tylko na skutek ochrony i osłony, jakiej im udzielała **policja.** W Krakowie np. w przeddzień 1 maja osadzono w aresztach **kilkudziesięciu członków Stron. Narod.**

W ogólnej sumie tegoroczny obchód 1 majowy dla czerwonej międzynarodówki wypadł bardziej jeszcze niż mizernie. „Można twierdzić, jak zaznacza „Narodowy Dziennik Warszawski”, że PPS **znalazła się na dnie swych wpływów politycznych w kraju, że grę o zdobycie polskich rzesz robotniczych przegrała”.** Jak wynika z nawoływań socjalistycznych pism przed 1 maja i z przemówień podczas zebrań jako i z okrzyków podczas pochodów, **demonstracje** pierwszomajowe całym swym ciężarem zwrócone były nie przeciw rządowi ani sanacji, konserwatystom, Ozonowi czy komunistom, a prawie wyłącznie przeciw **Stron. Narod.**

Widać stąd, że **socjalizm polski** jako najgroźniejszego swego przeciwnika uważa **Stron. Narod.** I słusznie. Jedynie ono bowiem, rozpłomieniając ducha narod. w **społeczeństwie, zdolne zlikwidować czerwoną międzynarodówkę.** Zdrowy duch narodowy nie może pozwolić na to, by **polski robotnik**, jako **pełnowartościowy i równouprawniony członek narodu**, miał znajdować się pod międzynarodowym sztandarem. On należy razem z wszystkimi rodakami pod **sztandar narodowy.**

Obchód Trzeciego Maja w stolicy

w nastroju entuzjazmu i radości. Wspaniała postawa wojska.

Przebieg święta narodowego w Warszawie.

Uroczysty obchód święta 3 Maja rozpoczął się w stolicy, jak co roku, nabożeństwem w katedrze św. Jana, które celebrował ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent RP., rząd z premierem Składkowskim, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu i społeczeństwa. Po uroczystej Mszy św., tłumy, wypełniające świątynię, odśpiewały „Boże, coś Polskę”.

Na Polu Mokotowskim.

W chwili, gdy w katedrze św. Jana kończyło się uroczyste nabożeństwo, tłumy publiczności zaczęły napływać na Pole Mokotowskie, gdzie w Alei Niepodległości zbudowano 6 trybun dla publiczności, 2 trybuny reprezentacyjne oraz lożę dla Pana Prezydenta RP. Wkrótce zaczęły się również napełniać trybuna rządowa i dyplomatyczna, przed którą barwną plamę tworzył rząd, attachés wojsk. państw obcych w różnobarwnych mundurach. Punktualnie o godz. 11-ej przybył na miejsce defilady Pan Prezydent RP., zajmując miejsce w loży w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych. Wkrótce, po przybyciu Pana Prezydenta rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Wieniawa - Długoszowski.

Defilada.

Na czele defilujących oddziałów maszerowały podchorążówki w kolejności: Szkoła Podchorążych Piechoty, Szkoła Podchorążych Sanitarnych, saperzy i lotnicy. Następnie przedefilowały trzy pułki garnizonu warszawskiego, batalion stołeczny i batalon strzelców. Za każdym batalionem defilowała kompania karabinów maszynowych w kolumnie plutonowej. Po oddziałach piechoty przedefilowała warszawska brygada obrony narodowej, po raz pierwszy biorąc udział w defiladzie. Skolei defilowała artyleria, najpierw polowa, potem ciężka.

Legia akademicka.

Przed trybuny zajechała kłusem orkiestra szwoleżerów na białych koniach, rozpoczynając defiladę oddziałów kawaleryjskich. Po kawalerii, witana burzliwymi oklaskami, zbliżyła się do trybun Legia Akademicka. Był to pierwszy publiczny występ Legii Akademickiej, który wypadł imponująco. W takt marsza, skomponowanego na motywach „Warszawianki”, defilowały kolejno przed trybunami oddziały legii akademickiej Uniwersytetu, Politechniki, S. G. G. W. i Szkoły Głównej Handlowej. Na czele każdego oddziału niesiono sztandar „Bratniej Pomocy”. Legię Akademicką witała publiczność żywiołowo.

Nastąpiła defilada **Oddziałów P. W.**

Półtoragodzinna defilada wywołała żywą reakcję zgromadzonych tłumów publiczności.

Triumfalny przejazd Hitlera przez Włochy.

Olbrzymie owacje na dworcu i w stolicy Rzymu. — Kanclerz zamieszkał w pałacu królewskim.

Przejazd Hitlera przez Włochy miał charakter triumfalny. We wszystkich miastach, przez które pociąg, wiozący Hitlera, przejeżdżał, — były owacyjne powitania. Przyjazd kanclerza Hitlera do Rzymu nastąpił o godz. 20,30. Na oświetlonym rzęsiście peronie nowego, specjalnie na ten przyjazd wybudowanego dworca w Ostii, przywitali gościa niemieckiego król włoski i cesarz Abisynii, Wiktor Emanuel oraz Mussolini. W chwili ukazania się Hitlera — zgromadzona tłumnie publiczność witała go entuzjastycznym okrzykiem.

Orkiestry grały na przemian hymn niemiecki i włoski. Wśród niemilknących okrzyków tłumu, zgromadzonego po obu stronach trasy, odkryty powóz, którym jechał kanclerz w towarzystwie króla, przebył miasto aż do Pałacu Kwirynalskiego. Siedziba króla oraz sąsiednie pałace iluminowane były kilkudziesięciu tysiącami pochodni. — Kanclerz zamieszkał w pałacu królewskim.

Sesja nadzwyczajna 10 czerwca. Co będzie z ordynacją dla 6 miast ?

Czynniki rządowe zajęte są obecnie ustaleniem programu sesji nadzyczajnej Sejmu i Senatu. Najwięcej kłopotu ma ministerstwo spraw wewn. — z projektem ordynacji dla 6 miast. Projektowi temu grozi niechybny upadek. Z drugiej strony uważają również za wykluczone dalsze odroczenie wyborów miejskich we Warszawie, Poznaniu i Łodzi. I na tym polega cały ambaras danych czynników

Gen. Wieniawa-Długoszowski ambasadorem Rzplitej w Rzymie.

Ambasador RP. przy Kwirynale, dr Alfred Wysocki, został przeniesiony w stan spoczynku z d. 15 maja. Jego stanowisko zajmie gen. Wieniawa-Długoszowski.

Utworzenie stanowiska inspektora dla spraw aprowizacyjnych.

Z dniem 1 maja utworzone zostało w centrali Min. Roln. i Reform Roln. stanowisko głównego inspektora do spraw aprowizacyjnych. Na stanowisko to został powołany płk w st. sp. Wład. Wróblewski.

Francja drogo płaci za rządy folksfrontowe. Aby ratować rozprzężone życie gospodarcze i finansowe na skutek rządów Bluma, opublikowano ostatnio dekrety gospod. rządu Deladiera, w których podwyższa się wszystkie podatki o 8 proc. Poza tym mówią, że frank znów ma być ustabilizowany na niższym poziomie.

Nie może być mowy o organizacji Europy środk. bez Polski. Znamienny głos francuski.

Wybitny prawnik i polityk, prof. Barthelemy, oświadczył: „Próżne byłyby usiłowania organizacji Europy Środkowej i Wchodniej bez wysunięcia na pierwszy plan Polski, wielkiego narodu, liczącego 34 mil. ludn., dobrze zorganizowaną z potężną armią i finansami, względnie uporządkowanymi, którego ludność wzrasta z szybkością 1|2 mil. rocznie.

O pomoc Polski i Węgier w rozmowach z Czechosłowacją zwrócą się Anglia i Francja.

Paryż. Prasa francuska w dalszym ciągu z najwyższą uwagą i troską śledzi rozwój sytuacji politycznej w Czechosłowacji. — Korespondent londyński „Petit Parisien” — Massip, donosząc o zamierzonej demarche Anglii i Francji na rzecz pokojowego załatwienia między Trzecią Rzeszą i Czecho-Słowacją zagadnienia mniejszości, pisze, że Londyn i Paryż liczy poważnie w swej akcji, zmierzającej do odprężenia, na współpracę rządów polskiego i węgierskiego, również zainteresowanych jak i rząd niemiecki w ochronie swych mniejszości.

Londyn i Paryż — potwierdza w obszernym tytule „La Liberte” — zwrócą się do Warszawy i Bukaresztu o pomoc w dziele odprężenia na odcinku Czechosłowacji.

Złamane sztandary międzynarodówki.

Robotnik polski wystąpił czynnie przeciw świętu nienawiści klasowej.

W Łodzi.

W Łodzi pochody socjalistyczne wypadły b. słabo. Były 3 pochody: 1 PPS wraz z socjalistami niemieckimi „Bundu" oraz „Frakcji Rewolucyjnej".

Na rogu Piotrkowskiej i Głównej doszło do **reakcji ze strony narodowców,** którzy na skutek prowokacyjnego okrzyku rzucili się na pochód i doraźnie **rozprawili się z Żydami.** Na całej trasie pochodu policja aresztowała kilkanaście osób, przeważnie Żydów za wznoszenie niedozwolonych okrzyków.

Dodać należy, że po raz pierwszy w tym roku władze bezpieczeństwa publ. w obawie przed reakcją publiczności przedsięwzięły szereg środków. A więc w lokalach Stronnictwa Narod. zostały przeprowadzone rewizje i aresztowano kilkunastu narodowców. Z lokali Str. Narod. pozabierano wszelkie narzędzia obrony lokali i z ulicy na całej trasie pochodu całkiem usunięto przechodniów i zepchnięto do bram. Bramy i okna musiały być bezwzględnie pozamykane. Pomimo tych środków w kilku miejscach żywioły narodowe przerwały pochód i rozproszyły jego uczestników.

We Włocławku.

Jak już pokrótce donosiliśmy, we Włocławku Żydzi, uczestniczący w pochodzie, wznosili okrzyki w rodzaju: „Niech żyje Hiszpania!", Precz z klerem!" itd. Na ul. Targowej grupa narodowców odcięła Żydów od pochodu i rozpędziła ich.

Następnie, wskutek prowok. zachowania się milicji socjalistycznej, nastąpiło starcie narodowców z socjal-komuną. W wyniku tego socjaliści w popłochu pouciekali. Czerwone sztandary zostały połamane, a transparenty pozrywane. Po rozproszeniu tego pochodu, liczącego 800 uczestników, na pl. Dąbrowskiego uformował się samorzutnie **pochód Stronnictwa Narodowego,** który, maszerując ulicami Zduńską, 3 Maja, śpiewał pieśni **patriotyczne** i wznosił okrzyki **antyżydowskie.**

W Inowrocławiu i Wrześni.

W Inowrocławiu władze na skutek masowych protestów ludności zakazały obchodu 1-majowego. Na zebranie socjalistyczne słabo stawiła się wieś, na którą socjaliści tak liczyli.

We Wrześni zakaz władz nie pozwolił socjalistom odbyć pochodu. Zdecydowali się więc urządzić zebranie w prywatnym mieszkaniu za miastem. W ostatniej chwili właściciel mieszkania **odmówił** udzielenia go na zebranie, które nie odbyło się. Z braku uczestników i tak nie doszło by ono do skutku.

W Lesznie.

Podczas pochodu doszło do starć z narodowcami, w wyniku których publiczność pochód rozpędziła.

W Wilnie.

1 maj minął w Wilnie i w woj. wileńskim spokojnie. Pochody nie odbyły się. Udział w akademiach, urządzonych przez socjalistów polskich, nie był liczny. Na akademii pepesowskiej w Sali Miejskiej doszło do starcia milicji PPS. z narodowcami.

Policja wraz z publicznością likwidowały akcję komunistów, którzy agitowali grupkami.

W kilku wypadkach w pow. święciańskim i dziśnieńskim robotnicy pobili agitatorów żydowskich, którzy prowadzili wśród nich komunistyczną propagandę.

W Brasławiu grupa robotników Polaków ujęła 2 Żydziaków-komsomolców i oddała w ręce policji.

W Nowogródzkim.

Już w przeddzień t. zw. święta robotniczego urządzone zostały manifestacje przez uświadomione narodowo grupy robotników. Robotnicy Polacy w miastach kolportowali ulotki i odezwy, w których przeciwstawiali się podziemnej robocie Kominternu i nawoływali gromadnie do świętowania 3 Maja, który się stanie świętem pracy polskiego robotnika.

Ponieważ komuniści poczęli prowokować wystąpienia robotników Polaków i wszczęli kontrakcję, doszło **w Słonimie, Lidzie** i in. ośrodkach robotniczych do starcia. Robotnicy Polacy wyrzucili? — wywrotowe ulotki poniszczyli, zaś agitatorów Kominternu dotkliwie poturbowali.

W Łomży.

Łomża. Tegoroczny obchód 1 majowy wypadł ogromnie blado przy frekwencji niepamiętnie słabej. Celem zwiększenia liczby socjaliści opozycyjni i prorządowi maszerowali w jednym szeregu z Żydami. Polaków było do 100, Żydów ok. 300.

„Masówka" na Starym Rynku wzięła w łeb. Otoczeni narodowcami, zwłaszcza członkami „Pracy Polskiej", fołksfrontowcy nie mogli wygłosić swych przemówień.

Zawstydzeni przez robotników-narodowców Polacy, którzy brali udział w pochodzie socjalistyczno-żydowskim, wystąpili wreszcie z szeregów fołksfrontu, przechodząc do szeregów narodowych. Wówczas zabrzmiał potężnie „Hymn Młodych" — i na tym zakończyła się „masówka" 1 majowa łomżyńskich socjalistów. Spokój nie został zakłócony.

W Tarnopolu.

Zebranie fołksfrontu w Tarnopolu z okazji 1 maja zorganizowali pepeesowcy w sali ruskiego „Mieszczańskiego Bractwa". Po zebraniu miał odbyć się pochód.

W chwili otwarcia zebrania weszła do sali silna grupa narodowców, wznosząc okrzyki na cześć Obozu Narodowego i Romana Dmowskiego, a następnie śpiewając Hymn Młodych. Na sali wszczął się popłoch. Obecni socjaliści i komuniści zaczęli uciekać przez okna. Zebranie się nie odbyło ani też pochód nie został zorganizowany.

Grupa narodowców zabrała ze sobą z sali jeden z czerwonych sztandarów. Ofiar nie było.

W Poznaniu.

Mimo silnych kordonów policyjnych w Poznaniu część narodowców zdołała się przez nie przedrzeć i rozpędzić blisko połowę pochodu socjal-komuny. **Połamano wszystkie transparenty socjalistyczne oraz podarto prowokacyjne czerwone płachty bolszewickie.** Socjaliści urządzili potem tylko zebranie zamknięte. Mimo przeszkód, utworzono wielki pochód, który manifestował na cześć Stron. Narodowego i przeciwko żydo-komunie.

W Rybniku.

Policja na żądanie narodowców usunęła niesiony transparent o oszczerczej treści: „Precz z endekami, mordercami prez. Narutowicza!" Socjaliści musieli zrezygnować z programowego przemówienia wobec zdecydowanej postawy członków Obozu Wszechpolskiego, organizacji narodowej, powstałej na Śląsku po rozwiązaniu Str. Narod.

Watykan uznał de iure rząd gen. Franco.

Burgos. Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów minister spraw zagranicznych gen. Jordana zawiadomił oficjalnie, że Stolica Apostolska przemianowała swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Hiszpanii na nuncjaturę, co jest równoznaczne z uznaniem de iure rządu gen. Franco.

Wznowienie działalności zakonu Jezuitów.

Burgos. Rada ministrów uchwaliła dekret, znoszący dekret z 23 stycznia 1932 r., którym zostało rozwiązane Zgromadzenie Jezuitów, a majątek jego skonfiskowany. W ten sposób działalność Zgromadzenia została wznowiona w Hiszpanii, znajdującej się pod zarządem gen. Franco.

Tymczasowa stabilizacja franka.

Nowy kurs franka ustalono na 179 franków za funt szterl., a więc około 10 proc. niższy.

Hallerowo przemianowano na Władysławowo.

Warszawa. W „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o nadaniu nazwy Władysławowo morskiemu portowi rybackiemu w Wielkiej Wsi. Nazwa dotychczasowa była Hallerowo.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 7 V. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40, 18.15, 22.35 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Słuch. dla dzieci „Figle wiosennego wiatru". 16.15 Koncert rozrywkowy. 17.00 Tr. nabożeństwa majowego z kościoła na Karczówce w Kielcach 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ziemia Kielecka braciom zagranicą — tr. z Kielc. 21.45 Historia z psem — groteska magistracka. 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych. 25.50 Ost. wiad. dzien. wieczorn.

Niedziela, 8 V. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z katedry na Wawelu. 11.30 Pamiątki polskie w Dreźnie — reportaż. 1203 Poranek muz. z Poznania. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 16 05 Koncert solistów. 16.45 Co będziemy nosiły w lecie — pogad. 17.00 Koncert rozrywkowy — tr. z Teatru Rozmaitości w Radomiu. 19.00 Kapelusz słomkowy — wodewil — część I. 19.40 Słynni wirtuozi — XXI aud. 21.00 Wiad. sport. 21.15 Kapelusz słomkowy — wodewil — część II. 22 05 Opowieść o Wagnerze — II aud. z Krakowa.

Poniedziałek, 9 V. 6.15 Audycja poranna. 11,15 Audycja dla szkół z Krakowa. 11,40 Drobne warsztaty wytwórcze — reportaż z Kielc. 12.03 Audycja południowa. 15 45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Serenady i romanse — koncert. 17.00 Odczyt. 17.15 Arie, pieśni i utwory fortepianowe. 18.10 Groteski jazzowe. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.30 Dyskutujmy: „O zwalczaniu żebractwa" — ze Lwowa. 20.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert symf. ork. P. R.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 7. V. 11.40, 13.00, 22.25 Płyty. W przerwie o godz. 14.00—14,10 Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18.15 „O muzyce wiadomości dla wszystkich". 18.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Konkurs chórów regionalnych VI audycja — udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Torunia.

Niedziela, 8 V 8.30 Audycja dla wsi — a) Płyty. b) „Chwilka Kółek Rolniczych". Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt. 13.00 Przegląd teatralny. 15.45 „Malbork — stolica dawnego województwa polskiego" — pog. 15.55 Płyty. 19.40 „Miłość, wiosna i kwiaty w piosence ludowej" — audycja słowno-muzyczna. 20.10 Płyty. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 9. V. 13.00, 18.25 23.00 Płyty. W przerwie o godz. 14 00—14.10 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 6 maja 1938 r.

Kalendarzyk. 6 maja, piątek, Jana w oleju.
7 maja, sobota, Domiceli.
8 maja, niedziela, 3. po Wielk.

Wschód słońca g 4 — 00 m. Zachód słońca. g. 19 — 05 m.
Wschód księżyca g 10 — 37 m. Zachód księżyca g. 0 — 42 m.

Z miasta i powiatu

Sprostowanie.

W związku z ogłoszeniem w nrze 49 czasopism; „Drwęca" „Głos Mazurski" i „Głos Lidzbarski" z dnia 23. IV br. na stronnicy pierwszej artykułu pt. „Pomerzanie mają pierszeństwo", na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 r. proszę o ogłoszenie w najbliższym numerze wspomnianych czasopism stosownie do wymogów ustawy prasowej sprostowanie treści następującej:

Nie prawdą jest, że ogłoszono o wakowaniu szeregu stanowisk urzędniczych, na które mogą reflektować w pierwszym rzędzie kandydaci miejsc. pochodzenia; prawdą natomiast jest, że ogłoszono wiadomość o wakowaniu szeregu stanowisk urzędniczych **z wykształceniem wyższym (prawniczym, technicznym, rolniczym i handlowym),** na które mogą reflektować w pierwszym rzędzie kandydaci miejscowego pochodzenia jak również prawdą jest, że mimo wspomnianego ogłoszenia dotychczas zgłosił się tylko jeden kandydat — Pomorzanin z wyższym wykształceniem prawniczym.

Nie prawdą jest, że w ostatnich dniach zwolniono siedmiu urzędników, rodowitych Pomorzan, zatrudnionych dotąd w wydziale rolnictwa i reform rolnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, a na miejsce zwolnionych przyjęto dotąd czterech nowych urzędników, pochodzących z innych dzielnic; prawdą natomiast jest, że zakończyło pracę zaangażowanych na czas określony do dnia 31 marca 1938 r. pięciu lekarzy weterynarii dietariuszy oraz czterech pracowników kancelaryjnych, również dietariuszy, z czego następnie od dnia 1 kwietnia rb. przyjęto powtórnie trzech lekarzy weterynarii — Pomorzan.

Prawdą jest, że czterech techników mierniczych, w tym jeden Pomorzanin, ustąpiło z zajmowanych stanowisk na własną prośbę oraz że z początkiem kwietnia przyjęto sześciu techników melioracyjnych, w czym pięciu Pomorzan.

Prawdą jest, że w ostatnich kilku miesiącach odeszło na własną prośbę sześciu pracowników z wykształceniem prawniczym, w czym pięciu Pomorzan, zaś dalszych dwóch urzędników magistrów prawa, również miejscowego pochodzenia, złożyło prośbę o zwolnienie ze służby państwowej, przy czym wszyscy przeszli względnie przechodzą do służby prywatnej z powodu uzyskania lepszych warunków materialnych.

Prawdą jest, że nadal istnieje zapotrzebowanie na kandydatów z wykształceniem wyższym (prawniczym, technicznym, rolniczym, handlowym), jak również prawdą jest, że na skutek ogłoszonego dwukrotnie z końcem ubiegłego roku oraz w lutym bieżącego roku konkursu na wakujące stanowiska, to na stanowiska inżynierów nie zgłosił się dotychczas ani jeden kandydat Pomorzanin.

Starosta Powiatowy: (—) mgr. A. Kowalski.

Zebranie narod. Zw. Zawod. „Praca Polska".

Nowe Miasto Pod przewodnictwem prezesa oddziału Z. Z. Pracowników Użyteczności Publ. „Praca Polska" kol. Rogozińskiego odbyło się w lokalu „Drwęcy" zebranie członkowskie, na którym omówiono szereg bolączek warstwy robotniczej, a więc sprawę zaopatrzenia chorobowego, niemożność otrzymania mimo choroby należności za przejazd do specjalistów, jeżeli odległość nie wynosi 30 km, nadmierną rozbudowę administracji, sprawę rent bezrobocia pewnej ilości członków „Pracy Polskiej".

Następnie uchwalono przełożyć projektowane w tygodniu bież. zebranie publiczne (zgromadzenie) „Pracy Polskiej" na jedną z najbliższych niedziel, przy czym termin ten zostanie podany za pomocą prasy i ulotek. Po omówieniu sprawy składek i Swięta Narodowego — w którego obchodzie, jak wiadomo nar. robotnicy wzięli udział razem z SN — ks. prof. Dembieński, prezes pow. Str. Nar., wygłosił dalszą część referatu n.t. upowszechnienia własności, m. in. przez rozdrobnienie przemysłu oraz jego spolszczenie.

Następnie oszczerstwa prasy socjalistycznej, rzucane na Str. Nar., napiętnował, przytaczając liczne przykłady kol. Reichel, sekr. pow. SN.

Po dwugodzinnych obradach kol. prez. Rogoziński solwował je słowami „Szczęść Boże"!

Konkurs modeli latających.

Nowe Miasto. W niedzielę, dn. 8 bm. od rana już odbędzie się pod Kurzętnikiem (Marianowo) powiatowy konkurs modeli latających. Uczestnicy konkursu zapraszają za naszym pośrednictwem publiczność na tę imprezę.

Kwesta uliczna.

Nowe Miasto. Z okazji święta Pw i WF, przypadającego na niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się z powodu zbli-

łającego się Tygodnia Polskiego Białego Krzyża (cel — oświata żołnierza) kwesta uliczna.

Ze względu na doniosły cel prosimy o łaskawe poparcie.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Z ekranu.

Nowe Miasto. Film „Gdy kwitną bzy" jest najwyższym osiągnięciem w zakresie filmu muzycznego na przestrzeni długich, długich lat. Nazwiska aktorów, z których każde jest sławne, dają pewność wysokiego poziomu tego filmu. Przyjęcie, jakiego doznał film ten w Ameryce, jest rękojmią wysokich jego walorów. W rolach głównych Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy. Film ten też słusznie zyskał miano wspaniałego. Szczegóły w ogłoszeniach.

Święto Narodowe w Lubawie.

Ponieważ sprawozdawca obchodu Swięta Narodowego w Lubawie w swoim sprawozdaniu, umieszczonym w nr. 54 „Drwęcy" z dnia 5. V. nie wymienił poranku w Auli gimnazjum, który zgodnie z podanym do wiadomości publicznej przez Komitet programem uroczystości odbył się o godz. 11, Dyrekcja gimnazjum uzupełnia to sprawozdanie, podając do publicznej wiadomości, że w dniu 3 Maja o godz. 8,30 odbyła się w kościele św. Barbary uroczysta msza św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, w czasie której ks. prof. Prabucki w obecności licznie zgromadzonych wiernych wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, a o godz. 11 w Auli gimnazjum odbył się poranek, na którym obecni byli p. wicestarosta mgr Sękowski, delegat L. Szulc, przedstawiciele Rady Miejskiej, cały Zarząd Miejski z wiceburmistrzem Jankowskim na czele oraz elita umysłowa miejsc. społeczeństwa z Gronem Nauczycielskim i Dyrektorem na czele.

Dyrekcja gimnazjum odbywanych w gimnazjum uroczystości nikomu nie narzuca, chociaż zawsze drogą komunikatów w prasie całe Obywatelstwo serdecznie na nie zaprasza, skoro jednak Komitet obchodu uroczystości 3 Maja włączył do swego programu uroczystości urządzane przez gimnazjum, to chyba sama sprawiedliwość nakazywała nie przemilczeć w sprawozdaniu i wykonania tego programu w gimnazjum, zwłaszcza, że wymieniono bardzo szczegółowo biegi i dancingi, w porównaniu z którymi poważny poranek w gimnazjum chociażby ze względu na swoją wartość duchową — zasługiwał na wzmiankę.

Dyrektor (—) K Wolbek.

Od Redakcji: — Zarzutu p. dyr. Wolbeka nie możemy uznać za słuszny. My, niestety, nie dysponujemy takim aparatem sprawozdawczym, byśmy mogli opisać każdą imprezę. Ale za to łamy naszego pisma stoją otworem dla każdego, kto nadeśle odnośne sprawozdanie i szczerze wdzięczni jesteśmy za to.

Wyjaśnienie.

Lubawa. W związku z wyjaśnieniem p. dyr. **Kazimierza** Wolbeka, umieszczonym w nr. 48 „Drwęcy" z dnia 21 kwietnia rb. oraz jednocześnie w jej odmianach Zarząd Miejski podaje niniejszym za pośrednictwem czasopism WPanów do publicznej wiadomości:

„P. dyr. Wolbek w swym wyjaśnieniu widocznie celowo podkreśla równoczesność przybycia jego jako i osoby burmistrza do Lubawy — jego na stanowisko dyrektora gimnazjum, a burmistrza na stanowisko burmistrza m. Lubawy. Tymczasem ta współczesność przedstawia się **jednak nieco inaczej.** P. dyrektor Wolbek bowiem przyszedł do Lubawy o całe 7 miesięcy po burm. Wojciechowskim A to nie jest bez znaczenia.

Czasokres siedmiu miesięcy bowiem urzędowania niżej podpisanego burmistrza przed objęciem stanowiska dyrektora gimnazjum miejskiego w Lubawie przez p. Wolbeka wypełniony był ciężką pracą nad wysiłkami około utrzymania w Lubawie byłego państwowego gimnazjum oraz gdy wysiłki te z przyczyn, od miasta niezależnych, zawiodły, nad zorganizowaniem gimnazjum miejskiego. P. Wolbek przyszedł dosłownie do gotowego już warsztatu, który potrzebował jedynie puścić w ruch. Ile zaś trudu i mozołu kosztowało zbudowanie tego warsztatu, o tym wiedzą czynniki, bliżej stojące sprawie i wykazują to akta sprawy, a tylko p. dyr. Wolbek nadaje sprawie ujęcie, jakoby stworzenie gimnazjum od niego było zależne. Sądzi on też, że miasto bez jego osoby nie byłoby uzyskało koncesji, tymczasem b. kurator okręgu szkolnego poznańsko pomorskiego, p. Dr Pollak, już w dniu 7 czerwca 1935, kiedy jeszcze w Lubawie wogóle nic nie wiedziano o p. Wolbeku, dał delegacji, składającej się z burm. Wojciechowskiego i p. Alojzego Bieleckiego, przyrzeczenie na udzielenie koncesji, jeśli miasto swoje w tym względzie warunki materialne spełni. Miasto warunki te spełniło jeszcze przed zapoznaniem się z osobą p. Wolbeka i ma na to dowody aktowe.

P. Wolbek chwali się owocami swej pracy i dyskredytuje pracę burmistrza. Na to przytoczyłby burmistrz w odpowiedzi dobrze jeszcze znane na naszym terenie przysłowie niemieckie, dosadnie określające tego, który się sam chwali. Zresztą do oceny wartości pracy p. Wolbeka nie jest kompetentnym on sam, a inne czynniki.

P. Wolbek pozwolił sobie wyciągnąć sprawę byłej zaległości burmistrza za czesne dzieci i imputuje burmistrzowi z tego tytułu rozpoczęcie ofensywy przeciw p. Wolbekowi. P. dyr. Wolbek tylko „zapomniał" podać, z jakiej przyczyny powstała ta przejściowa zaległość, a mianowicie, że ona powstała z okazji długotrwałej choroby burmistrza, czteromiesięcznego pobytu w klinice w Poznaniu i kilkakrotnych zabiegów chirurgicznych. Taki nadzwyczajny wypadek chyba dostatecznie tłumaczy jego chwilowe zaleganie z opłatą. Jeżeli p. Wolbek insynuuje, jakoby ta okoliczność była powodem do wszczęcia „ofenzywy" przeciw niemu, to burmistrz mógłby z tą samą słusznością posądzić i p. Wolbeka o to samo, ponieważ musiał np. burmistrz z racji swego urzędu podać do ukarania syna p. Wolbeka za jeżdżenie rowerem po chodnikach miejskich.

P. Wolbek czyni wielki szum około pierwotnych pomyłek w sprawozdaniu zeszłorocznego Komitetu Pomocy Zimowej, w którym to Komitecie burmistrz z urzędu jest sekretarzem. I tu znów nie podaje p. Wolbek, że burm. Wojciechowski właśnie w czasie najważniejszym akcji zimowej przez cztery miesięce chorował i nawet nie był obecny w Lubawie.

P. Wolbek pomawia burm. Wojciechowskiego o wyzyskiwanie swego stanowiska urzędowego przeciwko niemu i wymawia poufność działania burmistrza w Kuratorium, nazywając ją „skrytym oskarżaniem o urojone czyny". Czy to są czyny urojone, do osądzenia tego nie jest absolutnie powołany p. Wolbek, to dopiero stwierdzą kompetentne czynniki. Czy zaś zwrócenie się burmistrza w charakterze pracodawcy w tym wypadku do kompetentnej władzy może uchodzić za coś niewłaściwego, to niech osądzi zdrowo myśląca opinia publiczna i miarodajna władza!

P. Wolbek słusznie nazywa uczucia religijne i ambicje dzielnicowe najczulszą stroną i dlatego to właśnie burm. Wojciechowski, stojąc na czele miasta czysto polskiego i zarazem czysto katolickiego, w zakresie swego stanowiska nie mógł dopuścić do tego, by względem wymienionych dziedzin życia ludzkiego działo się źle.

P. Wolbek źle przypuszcza, jeśli sądzi, że zeznania przeciw małżonce jego opierają się tylko na jednej osobie. Może burmistrz go zapewnić, że tych zeznań jest kilka. — Wyraża p. Wolbek zdziwienie, że zeznania zbiera „były oficer". Jestto zdaniem podpisanego burmistrza uderzeniem w godność oficerską w ogóle, gdyż zeznania świadków są tego rodzaju, że każdy oficer powinien z nich użytek zrobić. Burm. Wojciechowski użytek zrobił, przy czym w stosunku swoim wojskowym jest on nadal „oficerem, a nie „byłym" oficerem, jak pisze p. Wolbek. Oficer bowiem, chociażby nie w służbie czynnej, pozostaje nadal oficerem i określenie jego „byłym oficerem" przez osobę o umysłowości p. Wolbeka uchodzić musi jako złośliwe i jako zniewaga i z tego powodu burm. Wojciechowski podejmie właściwe przeciw p. Wolbekowi **kroki.**

P. Wolbek pisze, że małżonka jego „wciela w czyn zasady wiary katolickiej". Na stanowisko dyrektora gimnazjum w Lubawie został p. Wolbek przyjęty także i dlatego, że podał dla siebie i rodziny **jako wyznanie religię rzymsko-katolicką.** Do obowiązku katolika należy przede wszystkim wykonywanie praktyk religijnych, jak uczęszczanie do kościoła w niedzielę i święta, spowiedź wielkanocna itd. A jak to jest w rzeczy samej z tym, zwłaszcza co do żony p. Wolbeka, niech na to odpowie całe tutejsze społeczeństwo katolickie. Okoliczność ta ze strony rodziny dyr. gimn. pod względem wychowywania młodzieży katolickiej nie może być obojętną oraz odpowiedzialny za angażowanie dyrektora gimnazjum burmistrz nie może przechodzić nad nią do porządku dziennego. Kurtuazyjna zaś i towarzyska grzeczność wobec duchowieństwa, na którą się tak szczegółowo powołuje p. dyr. Wolbek, nic zgoła nie stanowi o duchu katolickim tego, który się nią posługuje, bo nawet masoni i innowiercy mogą być bardzo grzecznymi wobec duchowieństwa kat.

P. Wolbek w swym wyjaśnieniu tak wielkie znaczenie przypisuje pewnemu radnemu, który wystąpił na posiedzeniu Rady Miejskiej ze złośliwymi uwagami pod adresem burmistrza. P. Wolbek i tu, niestety, znów „zapomniał" nadmienić, że właśnie ten radny jest jego powiernikiem i jego prawą ręką. A to jest rzecz bardzo ważna. P. Wolbek tak bardzo chełpi się jawnością walki przeciw osobie burmistrza, a tymczasem przed kilku już tygodniami on właśnie złożył p. Wojewodzie i p. Staroście Powiatowemu obszerne memoriały na burmistrza, pomijając oczywiście zupełnie Zarząd Miejski.

P. Wolbek operuje pojęciem szantażu wobec niego Tajemnicą jego pojęć musi pozostać, w czym ten szantaż upatruje. W każdym bądź razie zarzut będzie miał p. Wolbek możność udowodnić przed odpowiednią instancją. P. Wolbek powołuje się w swych wyjaśnieniach na poufne zeznania wobec władzy nadzorczej ze strony członków Zarządu Miejskiego. P. Wolbekowi dana będzie sposobność wykazania skąd i w jaki sposób otrzymał on w tym zakresie informacje o treści tych poufnych protokołów. Szczytem posądzenia niżej podpisanego przez p. Wolbeka jest twierdzenie o posiłkowaniu się przez burmistrza anonimowymi artykułami i za to też p. Wolbek odpowie.

P. Wolbek chełpi się rzekomymi owocami swej pracy w Lubawie, tymczasem on właśnie w tak ważnej sprawie, jak uzyskanie dla miasta **szkoły wojskowej**, czego miasto nawskroś i jednomyślnie sobie życzy, stawał na poprzek tego postulatu i namawiał do przeciwdziałania tej sprawie i nie jest wykluczonym, że pomogło to do całorocznej zwłoki w realizacji tego postulatu.

Jeżeli jeszcze chodzi o osobę p. Wolbeka, to warto i to podnieść, że już raz odmówiło Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zatwierdzenia p. Wolbeka na stanowisku dyrektora gimnazjum w Bydgoszczy „ze względów pedagogicznych". O tym niżej podpisany, niestety, dowiedział się dopiero w roku 1937, a więc już przeszło 1 i pół lata po objęciu stanowiska jego w Lubawie.

Zarząd Miejski w Lubawie wskutek zwolnienia przedwczesnego przez p. Wolbeka jednego z nauczycieli wplątany został w proces o odszkodowanie, który toczył się już w II giej instancji i który to proces Zarząd Miejski obecnie przegrał na poważniejszą sumę pieniężną.

Jak p. Wolbek u siebie traktuje pojęcie niewprowadzania w błąd władz państwowych i samorządowych, świadczy też okoliczność, że dokumenty osobowe odnośnie **małżonki p. Wolbeka wykazują dwie różne miejscowości urodzenia. odległe od siebie około 150 km. Poza tym wiek pomiędzy dwoma różnymi dokumentami różni się o lat 2.**

Jest jeszcze jedna okoliczność natury lokalnej i działająca ujemnie dla pp. Wolbeków, lecz tej Zarząd Miejski ze swej strony do publicznej wiadomości nie podaje, a oddał ją tylko na właściwą drogę urzędową.

Wojciechowski, burmistrz.

Szczegółowy program

gminnego Swięta PW. ośrodka Nowe Miasto Lubawskie.

Dnia 7 maja rb.

Godz. 20.30 Capstrzyk miejscowych organizacyj pw. i wf. z udziałem orkiestry wojskowej. Zbiórka o godz. 20.15 na dziedzińcu szkoły powsz., skąd odmarsz ulicami Pod Lipami, Kościuszki, Rynek, Jagiellońsk i z powrotem do szkoły, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. D-ca całości ppor. rez. Cetkowski Antoni.

Dnia 8 maja rb.

Godz. 6.00 Pobudka — odegra orkiestra wojsk.
„ 9.35 Zbiórka wszystkich organizacyj pf. i wf., dzieci szkolnych i innych na boisku sportowym.
Godz. 10.15 Raport.
„ 10.15 Odmarsz do kościoła.
„ 11.45 Defilada na ul. Kościuszki.
„ 12.30 Obiad żołnierski w rzeźni miejskiej.
„ 14.00—19.00 Zawody sportowe według osobnego programu — strzelanie o nagrody.
Godz. 20.00 Zabawa ludowa w Hotelu Centr.

D-ca całości por. rez. Jeliński Stan., adiutant pchor. rez. Obarek Bol.

D-ca hufca pw. z cenzusem ppor. rez. Różycki Jan.

D-ca hufca p.w. szk. dok. ppor. rez. Cetkowski Antoni.

D-ca p.w. Zw. Strzel. ppor. rez. Ewertowski.

D-ca Oddz. Tow. Rez. ppor. rez. Jabłoński Al.

Powyższe oddziały występują z bronią.

D-ca hufców pw. niezrzeszonych oraz oświatowych kursów dla przedpoborowych ppor. rez. Zmijewski Alfons.

Uprasza się o punktualne przybycie na zbiórkę. Broń i brakujące części umundurowania wydawać się będzie z magazynu Powiatowej Komendy w dn. 8 maja 1938 r. od godz. 8—9-tej. O ile możności umundurowanie należy pobrać wcześniej.

Komendant Powiat. Przysp. Wojskowego
(—) J. Dulęba — kapitan.

Komu by smakowały lekarstwa?

Można by się jednak bez nich obejść, żyjąc roztropnie. Jeżeli zależy nam na tym, aby uniknąć w przyszłości gorzkich lekarstw, powinniśmy pić już zawczasu smaczną, wyśmienitą Kawę Słodową Kneippa, zalecaną przez księdza Kneippa dla podtrzymania i utrwalenia zdrowia.

Komunikat dla zespołów P. R.

Zgodnie z okólnikiem 1|38, wysłanym do wszystkich zespołów P. R. w powiecie lubawskim, przypominamy o wycieczce konkursistów P. R. do Targowiska celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw, przędzalni lnu, stawów rybnych itp. Zbiórka uczestników w niedzielę 8 bm. w Targowisku Dolnym przed przędzalnią lnu p. Przykłoty. O udział w wycieczce prosimy gorąco szersze rzesze rolników.

K. S. M. męskie Okręg Nowe Miasto Lub.

RUCH TOWARZYSTW

Chór Kościelny.

Nowe Miasto. Uwiadamia się członków Chóru, że lekcje śpiewu odbędą się dziś, tj. w piątek, dnia 6. V. br. w kościele o godz. 8 wiecz. Przybycie wszystkich konieczne.

Dyrygent (—) Smukała.

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

NISKIE CENY!

Nasezonletni

RZETELNA OBSŁUGA

POLECAM TANIO:

Materiały ubraniowe od najtańszych do najlepszych — cajgi — manszestry fartuchowe · płótna · inlety · firany itd. **oraz towary krótkie wszelkiego rodzaju.**

Józef Głąb, skład bławatów i towarów krótkich
LUBAWA, Rynek 8.

Cyrk i zwierzyniec „Francesco"

Brodnica

Po powrocie z zagranicy cyrk i zwierzyniec „Francesco" właśc. Franciszek Wawrzyniak, prezentuje

w Brodnicy od czwartku 5 maja o godz. 8,15 wiecz. do niedzieli 7 maja.

Program na sezon letni 1938 r.:

Tresury lwów, koni karłowatych, psów, gimnastyki, popisy jazdy figurowej na rowerze, muzykalni satyrycy, klowni i inne ciekawe atrakcje.

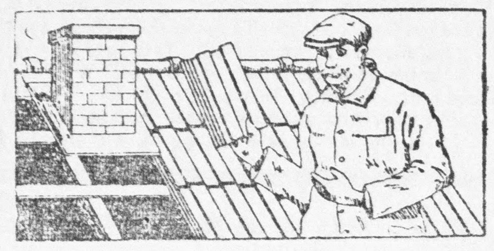
Ceny niskie! Ceny niskie!



Zbierajcie znaczki reklamowe światowej marki „Urbin".

Sprzedam
stóg słomy.
Grzywacz, Skarlin

Praktykant
gospodarczy potrzebny od zaraz
Lipowy Dwór



PRZENIOSŁEM
przedsięb. dachówek cementowych
z Łąk do Pacółtowa
Jan Rudnicki, Pacółtowo

POLECAM

stale na składzie

Wapno Ia
Cement „Wysoka"
Okucia do drzwi i okien
Gwoździe
Żelazo obręczowe
Siatki do płotów

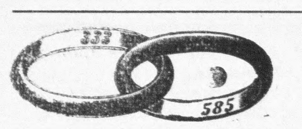
Alfons Leski
LUBAWA-Pomorze
Grunwaldzka 10.

Skład żelaza - narzędzi - Art. budowlane - Sprzęty kuchenne
Porcelana - Szkło - Fajans

Kapelusze światowej marki
„HÜCKEL"
Tanio — Solidnie



MAGAZYN ARTYKUŁÓW MĘSKICH i GALANTERII
Fr. Żmijewski, Lubawa
RYNEK 14. TELEFON 10.



F-a JAN KRASIŃSKI

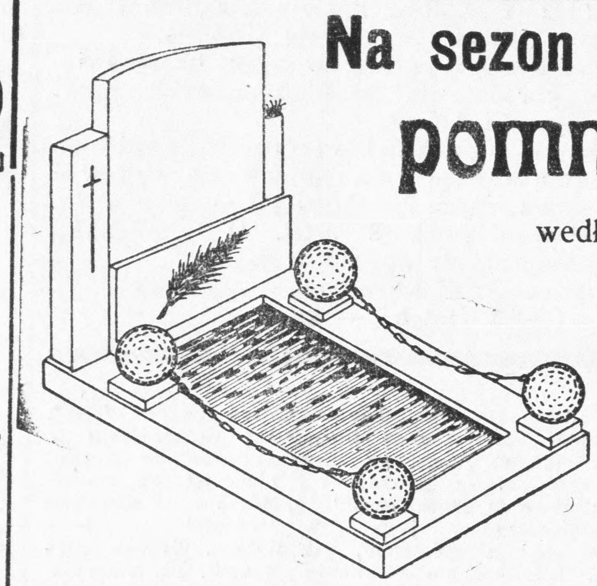
Lubawa, Rynek

poleca po niskich cenach



obrączki ślubne, zegarki kieszonkowe i ręczne, zegary ścienne i budziki, artykuły optyczne, płyty gramofonowe oraz przybory do instrumentów muzycznych.

Obsługa rzetelna. Fachowe wykonanie wszelkich reparacyj
Wstąp i przekonaj się!



Na sezon wiosenny polecam
pomniki, nagrobki

według najnowszych modeli
po cenach przystępnych

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski

M. Harembski
Lubawa
ul. Grunwaldzka 18

Żelazo

obręczowe

Dźwigary 10—20 Pr.
I gat. wapno, papę i smołę
Cement, Saturn i Wysoka
Siatki do ogrodzeń
Kufy (fasy) do gnojówki
Łańcuchy pastwiskowe
Konwie do mleka 0·40 ltr
Centryfugi do mleka
(Vega i Westfalia)
Oziębiacze
do śmietanki 100-300 ltr

poleca po cenach niskich
A. Truszczyński
Lubawa, tel. 94

POLECAM

z pierwszorzędnych Firm

Wódki	**Wina**
Koniaki	**Francuskie**
Winiaki	**Reńskie**
Przepalanki	**Mozelskie**
Likiery	**Węgrzyny wytrawne**
	„ słodkie

oraz wina krajowe różnego gatunku

LUDWIK STIENSS, LUBAWA-Pomorze
Towary kolonialne — Restauracja
Hurtownia piwa — Wytwórnia wód mineralnych
Telefon nr. 34.

Rakoodporne ziemniaki

sadzeniaki żółtomięsne „Apolia" uznane,
wydające wysokie plony ma na sprzedaż.

PROBOSTWO PRĄTNICA
k. Lubawy Tel. Lubawa 38.

Polecam się Szan. Obywatelstwu miasta **Nowego Miasta i okolicy do przeprowadzania prac dekarskich,** które wykonywuję po cenach przystępnych i pod gwarancją.

Specjalność: krycie papą bitumiczną.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się z poważaniem

Władysław Olszewski
dekarz
Nowe Miasto Lub., ul. 19 Stycznia 8

Codziennie świeżo palona kawa na maszynie najnowszego systemu

Najwyborniejsze gotowe mieszanki
kawy ziarnistej:

Popularną	1/8	**kg**	**zł**	**1.00**
Domową	1/8	„	**zł**	**1.10**
Ekonomiczną	1/8	„	**zł**	**1.20**
Mokka	1/8	„	**zł**	**1.25**

POLECA
Fa STANISŁAW ROST
NOWE MIASTO LUBAWSKIE
Telefon 36 — Rynek 23

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
Kredę

poleca
Nowa Drogeria
właśc.
Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa
Telefon 37

Agenci

poszukiwani do sprzedaży łatwego artykułu, bardzo korzystnego dla konsumenta.

Zgłoszenia przyjmuje **tylko osobiste.**

PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA
w BRODNICY, Mostowa 7.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, pozamiejscow., do składu kolon.-spożywczego od zaraz poszukuje. **E. Mechlin, Brodnica.**

Wszelkie
roboty dekarskie

wykonuję
St. Świątkowski
dekarz
Pacółtowo, p. Nowe Miasto

Patent-Castrol „X. S."

Olej samochodowy

o wybitnie wysokim gatunku i wyjątkowej odporności na wysokie temperatury.

Średnio gęsty:

Blaszanki	1/4	**gall. amer.**		**zł**	**8,25**
„	1/2	„	„	„	**14,50**
„	1	„	„	„	**27,00**
Garażówki stalowe	5	„	„	„	**120,00**

POLECA
Fa STANISŁAW ROST
zastępstwo na
Nowe Miasto Lub. (i okolicę)

Próżne naczynia Patent Castrol napełnia się oryginalną pod gwarancją oliwą Patent-Castrol.

Drzewo opałowe

drągi zdatne na kozły i drabie, gromady — zdatne na płoty
sprzedaje
Majątek Ciborz
p. Lidzbark

Polecam:

Cement
Wapno
Tragarze
Okucia budowl.
Gwoździe
Zelaza wszelkiego rodzaju
Osie wozowe

Teodor Tysler
skład żelaza
LUBAWA

Aparat
fotograficzny

na klisze „Welta" Compur rozmiar 6 x 9 z podwójnym wyciągiem — szkła Xenar f: 4,5 F — 10,5 cm sprzedam okazyjnie
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowe Miasto Lub.

Kupujemy
ziemniaki fabryczne
każdą ilość do gorzelni.

Gwiździny
Henryk Modrow

Modne materiały

ubraniowe, paltowe
w pięknych deseniach
Wszelkie inne bławaty i towary krótkie
najtaniej i w wielkim wyborze
poleca

F-ma Bronisław Schlesinger
Skład bławatów i tow. krótkich
LUBAWA, Zamkowa 17

WAPNO

w kawałach
Zelazo

obręczowe do kół i sztabowe, **bednarki — blachy żelazne piece — rury — kolana — okucia do pieców — konwie do mleka**
kupuje się najtaniej u
Wł. Wyżlica, Lubawa
Rynek 12
Skład żelazo, porcelany i szkła

Sprzedam
dom z ogrodem i motor ropowy
16 konny
Kitowski, Pacółtowo
p. Nowe Miasto

Sieję na moim ogrodzie stale
truciznę
Wilhelm Heldt, Radomno

Sieję do odwołania na moim polu
truciznę
Domanowski, Lubawa

Objazdowe
Kino Dźwiękowe
Lubawa
w poniedz. d. 9 bm.
o godz. 4 i 8.30
Nowe Miasto
we wtorek, d. 10 bm.
o godz. 4 i 8.30
Dla dzieci o godz. 4
„Kochana rodzinka"

Najsławniejsza para śpiewaków znana z filmu „Rose Marie" — Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy
w czarującym filmie muzycznym:

„GDY KWITNĄ BZY"

W filmie tym łączą się piosenki i łzy, dramat i komedia, humor i smutek. Pamiętasz „Rose Marie" — zobacz „Gdy kwitną bzy"..

do tego

Galopada nowych pomysłów i wspaniałych scen, które tworzą najzabawniejsze postacie ekranu **Flip i Flap** w swoim najnowszym filmie:

„Kochana rodzinka"

Śmiech aż do łez, humor, napięcie, emocja!

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

WANGELIA,

Na Niedzielę III. po Wielkiejnocy.
napisana u św. Jana w rozdz. 16, 16—23.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mię nie ujrzycie i zaś maluczko, a ujrzycie mię, a iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię; i zaś maluczko, a ujrzycie mię, a iż idę do Ojca. Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że go pytać chcieli i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mię i zaś maluczko, a ujrzycie mię. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie, lecz zaś oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

„Wy teraz wprawdzie smutek macie:

lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden nie odejmie“.

Powyższymi słowami daje Pan Jezus zasmuconym apostołom nadzieję nie chwilowej, nie zmiennej, ale wiecznej radości. Przyjdzie bowiem czas, że ich oglądać będzie, gdy w Boskim majestacie zasiądzie na stolicy swojej, a potem wprowadzi do Królestwa swojego, ażeby się z nimi nigdy nie rozdzielać, nigdy nie rozłączać. Tam w niebiosach będą się z Nim wiecznie radować, a tej radości nikt im ni ukróció ni odjąć nie zdoła.

O niewysłowiona, nieskończona dobroci Boga! Za kilka łez płaci On nagrodą, nie znającą goryczy, za trochę cierpień daje morze szczęścia, za nieco smutku daje wieczną radość w niebie.

Czyż tylko apostołom obiecał Pan Jezus po smutkach radość, po cierpieniach wesele, czy może wykluczył nas od oglądania Go w niebie? — Nie, wszystkich powołał do winnicy swojej, a robotnikom, w pocie czoła pracującym, pragnie Boską dać zapłatę, wszystkie owieczki w Jego zgromadzone Kościele, w tej boskiej owczarni chce mieć u boku swego w niebiosach.

Możemy być pewni, że i my dostaniemy się do nieba, jeżeli na nie zasłużymy sobie, jeżeli osiągniemy miłość Bożą. Jak zaś ją osiągnąć, poucza nas św. Teresa, gdy mówi: „Gdy mię się pytali, co trzeba czynić, aby osiągnąć miłość Boską, odpowiedziałam, że trzeba działać i cierpieć dla Boga i czynić to chętnie, gdy się znajdzie do tego sposobność“. Do tego zachęca nas również Paweł św., gdy mówi: „we wszystkim stawmy samych siebie jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w postach“.

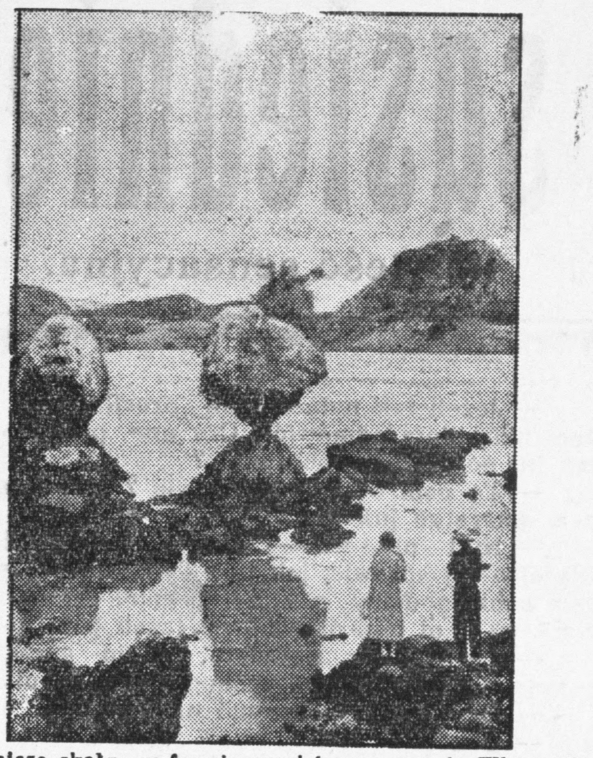
Przez góry cierpień pnijmy się do krzyża, przez ciernie boleści torujmy sobie drogę do Chrystusa, przez fale łez i morze płaczu płyńmy na skrzydłach miłości ku Bogu. Płyńmy z radością, płyńmy z nadzieją, bo na tamtym brzegu, na brzegu wieczności Chrystus ku nam otwiera ramiona i słychać słodki głos Jego: „cieszcie się i radujcie, albowiem obfita zapłata wasza w niebiesiech“.

Potworne świętokradztwo.

Poznań. W Golinie pow. jarocińskiego, dokonano niesłychanego zbeszczeszczenia kościoła paraf. Nieznani sprawcy oderwali drzwi, prowadzące do zakrystii, a stąd weszli do wnętrza świątyni. Wyrwali drzwi od tabernaculum, wysypali z kielicha konsekrowane komunikanty na ołtarz i zbeszcześcili je. Ze wstępnych dochodzeń wynika, że włamywaczom nie zależało na kradzieży rzeczy wartościowych, gdyż niczego nie zrabowano. Niewątpliwie byli to bezbożnicy, który w tym celu zjechali do Golina. Śledztwo trwa.

Dzień św. Józefa świętem obowiązkowym w narodowej Hiszpanii.

Min. spraw wewnętrznych rządu gen. Franco ogłosiło rozporządzenie, na mocy którego do świąt obowiązkowych w narodowej Hiszpanii został zaliczony dzień św. Józefa, 19 marca. Święto to ma być dniem uroczystym dla rzesz robotniczych.



Malownicze skały w formie grzybów w porcie Whangaroa w Nowej Zelandii.

Trzech misjonarzy zamordowanych w Abisynii

Koło Dżima w Abisynii oddział powstańców, wśród których znajdowało się wielu byłych żołnierzy z armii cesarza Haile Selassie, napadło na misjonarzy włoskich.

Trzech misjonarzy z zakonu Kapucynów zostało zamordowanych, a dwom udało się uciec, którzy też zawiadomili władze włoskie o tym morderstwie.

Żołądek ludzki jest wytrzymały. — Noże, widelce, gwoździe i... węże jako „pokarm“.

W Bombaju operowano niedawno Hindusa, któremu wyjęto aż 18 scyzoryków. Nic dziwnego, że nawet lekarze zdumiewali się nad cierpliwością żołądka.

Jest on w ogóle przedmiotem eksperymentów zawodowych i przygodnych sztukmistrzów. Najczęściej połykanymi przedmiotami są tłuczone szkło i gwoździe. W pierwszym wypadku doświadczony ryzykant radzi sobie w ten sposób, że po powrocie do domu zjada talerz gęstej zupy mącznej, a następnego rana zażywa silny środek przeczyszczający. W drugim wypadku zabieg usunięcia z żołądka gwoździ — drogą naturalną — jest podobny, ale nie zawsze się udaje i w takim wypadku konieczna jest operacja.

Zdarzyło się, że kiedyś znaleziono w żołądku 115 gwoździ wagi 345 gramów. Zjadacze włosów — są bowiem i tacy amatorzy — narażają się na groźniejsze następstwa. Sierść połknięta lub włosy tworzą kłąb w żołądku i drogą naturalną nie są do usunięcia. Trzeba wraz z nimi wyciąć część żołądka, który zresztą do trawienia nie jest niezbędny. Są wreszcie zjadacze niestrawnych przedmiotów, którzy lubią urozmaicenia. Raz znalazł w żołądku desperata lekarz 8 łyżeczek do kawy, widelec, oprawę i ostrze noża, podstawkę z muszli, gwoździe, klucz i spodek.

U innego maniaka zawierał żołądek 270 przedmiotów, wśród nich gwoździe, szpilki, guziki, śruby, igły, zakrętki it.p., u dalszego 3 kg. kamyków i kawałków drewna. W Warszawie znalazł się nawet taki zawodowiec, który połykał żywe węże, odgryzając im najpierw głowy. Przeciwko temu wstrętnemu widowisku wystąpiło towarzystwo opieki nad zwierzętami; „mistrza“ wydalono. Zazwyczaj są to jednak — poza zawodowcami — desperaci lub zboczeńcy, którzy przy swoich głupich eksperymentach tracą życie.

Matka — morderczyni skazana na dożywotnie więzienie.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła morderczyni Maria Zajdlowa, oskarżona o zamordowanie swej córki 12 letniej Zofii i utopienie jej zwłok w dole kloacznym, o czym swego czasu donosiliśmy. Zajdlowa wypierała się morderstwa, symulując ataki nerwowe i sercowe.

Po znalezieniu w jej domu śladów krwi i narzędzia mordu, przyznała się wreszcie do winy.

Na rozprawę powołano 17-tu świadków.

Oskarżona Zajdlowa na zapytanie przewodniczącego przyznała się do zbrodni, zaznaczyła jednak, że nie miała zamiaru zabić córki. Po powrocie ze sklepu miała z córką sprzeczkę, a następnie awanturę, w czasie której dziecko swoje udusiła. Składając te wyjaśnienia, Zajdlowa, drobna, szczupła blondynka, płakała. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Zajdlowa została skazana na karę dożywotniego więzienia.

Anglicy kupują buty w Polsce.

Szewcy w Dawidgródku, wyrabiający doskonałe buty myśliwskie i rybackie, otrzymali z Anglii zamówienie na dostawę dość dużych ilości butów.

500 szoferów na prymicjach swego kolegi.

W Pittsburgu, w Stanach Zjednoczonych, zjawiło się na pierwszej mszy św. ks. Raymonda Heintza 500 kierowców taksówek. Prymicjant jest bowiem byłym szoferem i pracował przez 17 lat jako kierowca taksówki. Idąc za głosem powołania — po pokonaniu różnych trudności — ukończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie.

Stacja odwykowa dla narkomanów otwarta została w Poznaniu.

W Poznaniu została otwarta przy pogotowiu lekarskim stacja odwykowa dla narkomanów. W związku z uruchomieniem stacji odwykowej apteki poznańskie przestały wydawać narkomanom morfinę na recepty.

Stacja odwykowa dla narkomanów jest pierwszą tego rodzaju w Polsce. Ma ona na celu leczenie tych, którzy ulegli nałogowi używania wszelkiego rodzaju narkotyków. Każdy z narkomanów, który przychodzi na stację odwykową, otrzymuje kartę rejestracyjną z dokładnym rysopisem i dawką narkotyku, jaką ma otrzymać. Karty takie służą na miesiąc, po czym narkoman jest badany przez psychiatrę, który określa wysokość dawki. Narkomani, zależnie od przyzwyczajenia, otrzymują zastrzyki raz, dwa lub trzy razy dziennie na stacji i to w ściśle określonej porze. Wszelkie zastrzyki wykonywa lekarz, pełniący dyżur na stacji.

Krowa wykoleiła pociąg.

W odległości kilku kilometrów od stacji w Rosario w Argentynie wykoleił się pociąg towarowy, który najechał przebiegającą przez tor kolejowy — krowę. 24 wagony uległy doszczętnemu rozbiciu.

Po „wiecznej ondulacji“ straciła włosy.

Olga Seydlitz w Łodzi wystąpiła przeciw fryzjerowi do sądu ze skargą o odszkodowanie 1,000 zł. Sąd przyznał jej 500 zł. i 200 zł. z tytułu kosztów sądowych.

Podwójne życie żebraka.

W Warszawie na jednej z ulic wystawał siwy starzec, który, grając na skrzypcach, rozdygotanym głosem prosił o jałmużnę. Często nawet natarczywie dopominał się o datek.

Policja zainteresowała się natrętnym żebrakiem i okazało się, że jest to 63 letni Chaim Hersz Lubowicki, przy którym znaleziono 320 zł, książeczkę oszczędnościową na 4300 zł, znaczną ilość papierów wartościowych i weksle na 2100 zł.

Jak ustalono, Lubowicki jest właścicielem dobrze prosperującej kawiarni w Falenicy, którą prowadzi jego żona. Syn jego uczęszcza do gimnazjum w Warszawie. Żebrak uchodził w Falenicy za bogatego kupca warszawskiego.

Śmiertelne zamarznięcie.

Kraków. Niejaka Maria Makuch z Czyrna, koło Krynicy, wybrawszy się krótszą drogą przez góry do Krynicy, zabłądziła wskutek zadymki śnieżnej i zmęczona drogą, usiadłszy na śniegu zasnęła i zamarzła. Niezwykły wypadek śmiertelnego zamarznięcia w kwietniu jest tym tragiczniejszy, że miejsce w którym zamarzła śp. Makuchowa jest tylko o jeden kilometr oddalone od miejsca jej zamieszkania.

Nauka języka hiszpańskiego w szkołach niemieckich.

We wszystkich szkołach w Niemczech wprowadzona ma zostać nauka języka hiszpańskiego. Stanie się to z uwagi na wielkie zainteresowanie Hiszpanią ze strony Niemiec. Szkoła im. Hindenburga w Norymberdze otworzyła już specjalny kurs języka hiszpańskiego dla początkujących. W kursach tych mają wziąć udział również robotnicy.

Obrazek z kraju największej kultury.

„W jadłodajni № 15 obsługiwanie gości jest niesłychane. Jadłodajnia utrzymana jest niedbale i brudno. Na stołach zawsze leżą stosy brudnych naczyń. W kuchni pracownicy nie mają żadnych fartuchów. Pokarmy przygotowywane są bardzo niestarannie. Zupa jest rozrzedzona wodą, w której pływają źle obrane kartofle. Często brakuje noży i widelców. Wieczorem jadłodajnia zamienia się w brudną knajpę. Goście oburzają się na te nieporządki, ale kierownik Pomaskow nie martwi się o to ani trochę. Robotnikom domagającym się księgi zażaleń, odparł bezczelnie:

— Skarżcie się komu chcecie, ale książki zażaleń nie dam. (Wieczernaja Moskwa“ 10. III. 38).

Śpiewak operowy — właścicielem wędliniarni

Karol Weeninger, znany śpiewak operowy węgierski, odziedziczył wędliniarnię po zmarłym swym krewnym, który mu ją zapisał w testamencie wraz z ogromnym majątkiem, pod warunkiem jednak, że osobiście zajmie się prowadzeniem przedsiębiorstwa. Ażeby wejść w posiadanie wielkiego majątku i musiał stać wędliniarzem. Nie zerwał jednak ze sztuką i za ladą śpiewa arie operowe.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

28)

— O Boże, wszak to jest ta pani...

— Pst! Proszę zamknąć drzwi. Mam pani coś ważnego do powiedzenia.

— O Boże! — jęknęła znów i starała się ku drzwiom cofnąć.

Uprzedziłam ją jednak, drzwi zamknęłam sama, następnie, wziąwszy ją pod ramię, posadziłam na krześle.

— Pani jest niewdzięczna — zauważyłam mimochodem.

Właściwie nie wiedziałam, za co miałaby mi być wdzięczna, przy pierwszym naszym spotkaniu jednak zachowała się tak, jakobym ją osłoniła przed jakimś niebezpieczeństwie, musiałam więc o ile możności wyzyskać sytuację i zdobyć jej zaufanie.

— To prawda, pani ma słuszność — rzekła. — Ale gdyby pani wiedziała, jak mię prześladują! Przez cały dzień mówią mi tylko o tym morderstwie. Przyszłam tutaj, aby trochę wypocząć i znów napróżno! Bo pani pewnie tylko z powodu tej zbrodni przyszła.

— A chociażbym i mówiła o morderstwie. Przecież pani wie, że jestem dobrze usposobiona dla niej, inaczej nie uczyniłabym tego, co uczyniłam wtedy, gdy trupa znaleziono.

— Tak, to prawda! To też jestem pani bardzo wdzięczna. Ale dotychczas nie rozumiem tego. Czy pani to uczyniła, aby mię ochronić od kary, czy też pani i temu panu coś się przyśniło? Słyszałam przecie, co wobec sędziego mówił i to mi w głowie pomieszało.

O czym myślała ta biedna dozorczyni? Nie powinnam była jej okazać, jak dalece nieświadoma jestem; potrząsnęłam więc tylko głową i rzekłam przezornie: To jest obojętne, dlaczego mówiliśmy, dość, żeśmy pani usługę oddali. No i pomogliśmy pani, nieprawdaż? Policja nie doszła, jaki związek zachodzi między panią a śmiercią tej kobiety?

— No, dzięki Bogu, nic o tym nie wie! Gdy tak godna szacunku osoba, jak pani mówi, że młoda dama o północy do domu przybyła, to jej każdy uwierzy. Mnie nikt nie pytał, czy czegoś więcej o tym nie wiem.

— Naturalnie, że nie! — powiedziałam, zaskoczona tym wyjaśnieniem.

— Ale czy pani widziała, że ta dama weszła do domu, zanim ja wyszłam?

Niczego tak nie cierpię, jak kłamstwa; ale tym razem odrzekłam:

— Nie widziałam jej, nie śledzę, co się w cudzym domu dzieje.

— Ach! jakże pani jest szlachetną! Ale proszę pani, ta biedna rzuciła szafę na siebie, nieprawdaż? Ale jak się to stało z suknią? Była zupełnie inaczej ubrana, gdym ją tam zostawiła. Ale złego przecie nic nie uczyniłam. Ona tak mnie prosiła, żeby tam ją zostawić; nie mogłam jej przecie odprawić, gdy mi powiedziała, że jest jedną z pań van Burnams!

Sprawa wikłała się coraz bardziej. Powściągnęłam moje zdumienie i odpowiedziałam:

— Jeżeli tak natarczywie prosiła, nie mogła pani naturalnie odmówić. Czy ona przyszła rano, czy już później, po południu?

— To pani o tym nie wie? Myślałam, że pani wszystko już wie.

— Nikt nie wie — odrzekłam poważnie — więcej o tej sprawie, jak ja. Tylko nie przypominam sobie godziny, o której ta pani przyszła. Ale może mi pani tego nie mówić, jeżeli pani nie chce.

— To było po południu, gdym sprzątała w pokojach parterowych, wychodzących na ulicę.

— Czy weszła bocznymi drzwiami?

— Tak.

— Miała na sobie suknię białą z czarnym w kratki, jedwabną i kapelusz z mnóstwem kwiatów!

— Tak, kapelusz był bardzo ładny.

— A czemuż weszła bocznymi drzwiami? Taka elegancka dama!

— Wiedziała przecie, że nie mam klucza od głównych drzwi. O, była taka uprzejma i miła dla mnie, oświadczyłam jej, że zaraz się ściemni, a jeszcze nie posprzątałam w górnych pokojach. Ale ona śmiała się i powiedziała, że jej to wszystko jedno. Nie boi się ciemności i jeżeli nie może być inaczej, to spędzi całą noc w domu i będzie czytała.

— A więc pani zostawiła tę panią w domu i poszła sobie. Nie dziwię się też wcale, że pani na drugi dzień tak była przerażoną, zastając ją tam nieżywą.

— Jej śmierci nie jestem winna. Zrobiłam tylko o tyle źle, że ją zostawiłam samą.

— Czy pani zamknęła tę panią, wychodząc?

— Tak, poleciła mi to.

Byłam wzburzoną coraz bardziej tajemniczym powikłaniem się tej sprawy. Opanowałam się i rzekłam:

— Dlaczego ona chciała w domu pozostać?

— Mówiła coś, że musi tu być, gdy pan van Burnams powróci.

— Czy ta pani miała co ze sobą? Może jaki mały pakunek?

— Nie wiem. Mówiła, że ma coś do jedzenia z sobą, ale nie widziałam tego.

— Musiały panią oślepić pieniądze, które pani otrzymała, bo przecież ona pani coś dała?

— O, bardzo niewiele! I tego byłabym nie przyjęła, gdyby mnie była tak uprzejmie nie prosiła o to.

— Czy ona była wesoła?

— O tak! Słyszałam jak śpiewała, idąc na górę.

— Hm, a więc poszła na górę, zanim pani wyszła?

— Naturalnie. Nie mogła przecież w kuchni siedzieć.

— I już jej pani więcej nie widziała?

— Nie, ale słyszałam ją chodzącą na górze.

— Czy schodziła i do salonu?

— Tak, była i w salonie.

— A pani sama nie chodziła na górę?

— Nie, miałam dość do czynienia na dole.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Płatność podatków w maju.

W maju rb. płatne są następujące podatki:

do dn. 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu rb.;

do dn. 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu rb. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dn. 1 maja rb. Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w maju 1938 r.



— Haneczko, zajrzyj do książki ogrodniczej, czy na pietruszkę już dość głęboko nakopałem ?!

Przed ślubem.

— Jesteś już pięć lat zaręczona, czy nigdy nie mówisz z narzeczonym o waszym ślubie?

— Raz już wspominałam, ale wtedy nie pokazał się przez dwa tygodnie.

Po co są bliźni.

Pastor: — A więc, my istniejemy poto, aby robić dobrze naszym bliźnim.

Mały Fritz: — A po co, panie pastorze, istnieją nasi bliźni?

Przyszła moda.

Pani Janka do męża:

— Czy wiesz, najdroższy, jakie kapelusze będą noszone tego lata?

Mąż kiwa głową.

— Naturalnie, wiem. Będą dwa rodzaje kapeluszy; takie, które tobie się nie podobają i takie których nię będę w stanie ci kupić.



Maxime Stone, tancerka londyńskiego teatrzyku „Saville", podczas treningu ze swym ulubionym kotem.

Nieznany produkt spożywczy wynaleziono na Górnym Śląsku.

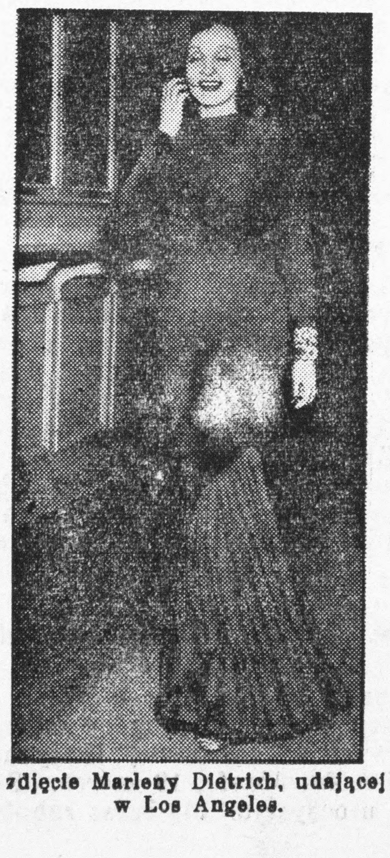
Celem dostarczenia szerokim warstwom pracowniczym taniego, a zarazem odżywczego produktu, rozważany jest na Górnym Śląsku oryginalny pomysł przeróbki twarogu z rafinowanym (czyszczonym) olejem rzepakowym.

Po zmieszaniu oleju z twarogiem i dodaniu do niego szczypiorku, papryki, kminku lub innych przypraw i po zamrożeniu, olej służy do smarowania chleba tak samo jak masło. W handlu produkt ten byłby sprzedawany w postaci jednofuntowych cegiełek.

Ponieważ okazało się, że dla osób ciężko pracujących ten środek spożywczy jest istotnie cennym, a co najważniejsze bardzo tanim pokarmem, Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu zapoczątkował akcję, mającą umożliwić fabrykację tego artykułu w mleczarniach górnośląskich.

150 osób zatruło się kiełbasą.

W okolicy Dobroczynu na Węgrzech zachorowało w pięciu wioskach ponad 150 osób po spożyciu nieświeżych wędlin. Przeszło 50 osób przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Władze aresztowały właścicieli podejrzanych miejsc sprzedaży nieświeżej kiełbasy.



Najnowsze zdjęcie Marleny Dietrich, udającej się na bal w Los Angeles.